Prezydent Muszaraf prowadził do tej pory wojnę tylko z islamskimi fundamentalistami, których wpływy ograniczają się do plemiennych terytoriów w Prowincji Północno-Zachodniej i Beludżystanie (w skali kraju fundamentalistyczny sojusz Muttahida Majlise Amal zdobył zaledwie 11 proc. poparcia). W wojnie tej gen. Muszaraf mógł liczyć na pełne wsparcie Zachodu. Sukces ofensywy rządowej w dolinie Swat pokazuje, że pakistańscy talibowie nie byli w stanie zagrozić militarnie rządowi. Sytuacja zmieni się jednak dramatycznie, jeśli rebelia ogarnie Pendżab i Sindh, prowincje stanowiące rdzeń Pakistanu. W tych właśnie prowincjach wpływy ma Pakistańska Partia Ludowa (PPP), której przywódczynią była Benazir Bhutto.

Dlaczego jednak zwolennicy PPP, reprezentujący modernistyczny odłam islamu, mieliby łączyć siły ze swymi śmiertelnymi wrogami – fundamentalistami? O dziwo, choć światowa opinia publiczna powszechnie przyjęła, że Bhutto zginęła z rąk Al-Kaidy, to pakistańska ulica o śmierć liderki PPP oskarża Muszarafa. Nie jest to niemożliwe, gdyż
Bhutto mogła realnie zagrozić władzy oskarżanego o dyktatorskie zapędy generała – miała szansę nie tylko wygrać wybory, ale też uzyskać poparcie Zachodu. Oczywiście już sam modus operandi zamachowców wskazuje na muzułmańskich fanatyków, ale władze mogły przyczynić się do śmierci Bhutto po prostu nie zapewniając jej odpowiedniej ochrony. Teraz Zachód nie ma już alternatywy – musi wspierać Muszarafa.

[mc4wp_form id=”84″]

Jeśli gniew wywołany śmiercią przywódczyni PPP przerodzi się w przewlekłe rozruchy Pakistanowi może grozić rozpad. Ten kraj jest kłębowiskiem konfliktów. Oprócz talibów z Północnego Zachodu (skoncentrowanych głównie w Południowym Waziristanie). Pakistan rozszarpują też odśrodkowe nacjonalizmy Seraików, Beludżów i Sindów, antagonizm między rdzennymi Sindami a napływowymi Mohadżirami, sekciarska wojna sunnitów (Lashkar-e-Jhangvi) i szyitów (Sipah-e-Muhammed), nieustająca aktywność walczących z Indiami kaszmirskich mudżahedinów z Lashkar-e-Taiba i Jaish-e-Mohamed. Zabójstwo Bhutto może więc być zapalnikiem reakcji łańcuchowej a destabilizacja czołowego sojusznika USA w Azji Południowej może przynieść nieprzewidywalne skutki.

Rola Pakistanu w świecie islamskim jest nieraz niedoceniana. W potocznym odczuciu islam utożsamiany jest ze światem arabskim, co jednak ignoruje zarówno obecność arabskich chrześcijan, jak i fakt, że Arabowie stanowią nie więcej 20 proc. wyznawców islamu. Największym krajem muzułmańskim świata jest Indonezja a

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

drugim co do wielkości – Pakistan. I właśnie Pakistan (choć jego problemy często umykają nam w obliczu konfliktu bliskowschodniego) jest geograficznym centrum świata islamu. Nie tylko zresztą geograficznym: Pakistan jest spadkobiercą muzułmańskiego imperium subkontynentu indyjskiego, będącego drugim obok Bliskiego Wschodu ośrodkiem cywilizacji islamskiej. To właśnie w muzułmańskich Indiach pojawiła się szkoła teologiczna Deobandi, której koncepcje przekształcił w polityczną ideologię wojującego fundamentalizmu Pakistańczyk Maududi a następnie przejęli Egipcjanin Kutb i... Saudyjczyk bin Laden. To Pakistan był zapleczem dżihadu prowadzonego w Afganistanie przez mudżahedinów, którzy później sformowali Al-Kaidę. To w madrasach pakistańskiego pogranicza zrodziła się armia talibów.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].